

Bert Clendennen

„Człowiek według Bożego serca”

rozdział „Chrystus – objawienie Starego Testamentu”

Niechętnie ściągam marynarkę (to dotyczy wyłącznie mnie, nikogo innego), bo kiedy bez niej stoję za kazalnica, czuję się jakbym był obnażony. Tak wiele reprezentujemy na tej ziemi! Pan Reagan, będąc prezydentem Stanów Zjednoczonych, zawsze kiedy powstawały wielkie problemy, szedł do Gabinetu Ovalnego o 3.00 w nocy, ubrany w garnitur, pod krawatem. W ten sposób wyrażał szacunek dla swojego urzędu. Ja mam taki szacunek dla kazalnicy. Kiedy latam samolotami, też jestem tak ubrany. Kiedyś stewardessa zapytała mnie: „Nie zdejmie Pan krawata?”. Odpowiedziałem: „Ja reprezentuję króla i przemawiam w Jego imieniu cały czas”. Zdziwiona zapytała: „Którego króla?”. Powiedziałem: „Jezusa!”. „Oh!” - powiedziała i pomyślała, że jestem wariatem. Ale ja Go reprezentuję. I uważam, że muszę w ten sposób wyglądać.

Mówimy o Chryście jako o objawieniu wszystkiego. Na poprzedniej lekcji mówiliśmy o Jezusie jako o objawieniu Bożego charakteru i Jego istnienia. Co za wspaniała myśl. Biblia to księga o Chryście. Trzeba to wiedzieć, żeby czytać Biblię i ją rozumieć. Na tej lekcji będziemy mówić o Chryście jako objawieniu Starotestamentowej historii i prorocत्व.

Czytamy z Kolosan 3:11: „Chrystus jest wszystkim we wszystkim”. Słowo 'wszystko' zawiera w sobie wszystko. Dla duchowego człowieka nie istnieje nic ponad Chrystusa. „Dla mnie życiem jest Chrystus”, mówi Paweł. Chrystus jest wszystkim, Chrystus jest we wszystkim, co zostało zrodzone. Dlatego Biblia to księga o Chryście. Zakon był nauczycielem, który prowadził nas do Chrystusa. System ten (czyli zakon), wprowadzony w życie przez Mojżesza, reprezentował Chrystusa tylko w ułamku. Dlatego właśnie Bóg stale powtarzał: uważaj, żebyś wszystko zbudował według wzoru. Nie chcę żadnych twoich pomysłów, zbuduj tak, jak ci powiedziałem. Centralne miejsce oraz pierwszeństwo Pana Jezusa Chrystusa to klucze do zrozumienia całej Biblii. W 24 rozdziale ewangelii Łukasza Jezus mówi bardzo wyraźnie, że księgi Mojżesza, Psalmy i wszystkie księgi prorockie, mówią o Nim. W innym miejscu mówi: „Badacie Pisma, bo myślicie, że w nich jest życie, ale one świadczą o mnie. Jeśli nie znajdziecie w nich mnie, nie znajdziecie życia”.

Istotą całego Starego Testamentu jest stopniowa odsłona planu odkupienia przez Chrystusa. Chrystus jest kluczem do wszystkiego, Chrystus otwiera tajemnice Starego Testamentu, wyjaśnia zawiłości, godzi wszelkie pozorne sprzeczności, i potwierdza doktryny, wypełnia wszystko, dopełnia niepełność Starego Testamentu, wieńczy wszystko chwałą. „Nasienie kobiety zdepcze głowę węża” - oto ewangelia sprzed czterech tysięcy lat. Zawsze, kiedy czytamy tę księgę, powinniśmy stawiać sobie pytanie: jak wiąże się ona z Chrystem. Jeśli czytając stale będziecie zadawać sobie to pytanie, to będziecie mieć nowe zrozumienie Bożego Słowa. Na przykład, kiedy będziecie czytać Przypowieści Salomona i wszędzie, gdzie pojawia się słowo „mądrość” wstawicie słowo „Jezus”, to księga ta ożyje, dlatego że On jest Bożą mądrością.

Wspólnym celem wszystkich części słowa Bożego jest przywieść Cię do Chrystusa. Weźmy Stary Testament. Widzimy w nim wielu ludzi, a każda z osób ma jakąś cechę, która odznacza jej życie. Ludzie ci narodziли się, żeby reprezentować tę cechę. Kiedy myślimy o nich, myślimy o tych właśnie cechach. Kiedy wspominamy Abrahama, myślimy o wierze; Mojżesza kojarzymy

z łagodnością; Salomona z mądrością. To tak, jakby Bóg rozproszył jednego człowieka w całym Starym Testamencie. Wszyscy ci ludzie razem mówią o Panu Jezusie Chrystusie. Do tego się sprowadza cała Biblia.

Nie możesz czytać Słowa Bożego jak historii, jak opowieści, jak prorocтва czy czegokolwiek innego; powinieneś czytać je myśląc o tym, jak wiąże się ono z Panem Jezusem Chrystusem. Jeśli nie odkryjesz, co dany fragment słowa mówi o Chrystusie, nie znajdziesz odpowiedzi. Cała historia Starego Testamentu była szkołą chrześcijaństwa. Przez cztery tysiące lat świat przechodził praktyczne szkolenie; stopniowo wkraczał w chrześcijaństwo. Historia to Boża nauka na przykładzie życia ludzi i narodów. Wszystko w historii prowadzi do Chrystusa, tak jak wszystkie rzeki wpadają do oceanu. Wszystko prowadzi do Chrystusa. Nie ma znaczenia, czy można prześledzić bieg tych rzek, czy nie - wszystkie biegną tą samą drogą. Czy to wielkie imperium Babilon, Asyria czy Medo-Persja, czy mniejsze narody jak Egipt, Syria, Edom czy Kanaan, każdy uczył się czy uczył nas jakiejś prawdy, w rezultacie czego świat był gotowy na przyjęcie Chrystusa. Ta intensywna i bolesna nauka przeszłości, która odbywała się w strasznym cierpieniu, przyniosła lekcje, które nigdy nie zostaną zapomniane. Wzbudziła w sercach głód, jakiego nie można było powstrzymać”.

Nauka ta poprzez opatrność wyznaczyła połączenie położenia krajów i równowagi politycznej, tak by były odpowiednie na moment przyjścia syna Bożego. Rzymianie zbudowali drogi, które musiały być zbudowane, tak że gdy przyszła ta chwila, wszystko było na właściwym miejscu. Jest to prawdziwe w przypadku świeckiej historii w okresie Starego Testamentu, ale szczególnie prawdziwe w przypadku świętej historii, historii Izraela. Łańcuch żydowskich Pism zaczął się przede wszystkim od obietnicy przyjścia Mesjasza, a jej punktem kulminacyjnym było samo przyjście tego Mesjasza. Izraelita, mąż Boży, był żywym proroctwem i wypełnieniem obietnicy o Jezusie, Bogu-człowieku.

Nie było żadnego innego powodu, dla którego cały ten naród istniał i cieszył się szczególnymi przywilejami, jak tylko to, by być zwiastunem nadchodzącego Mesjasza świata. Chrystus miał przyjść przez nasienie Abrahama, dlatego linia Abrahama musiała być godna tego. Dla wypełnienia obietnicy mesjańskiej potrzeba było naczynia. Judaizm został oddzielony do tego szczególnego zadania. Dla chwalebne dzieła Bożego przymierza ze światem potrzebna była świątynia, gdzie Boża obecność mogłaby spoczywać przez wszystkie wieki, a naród żydowski był świątynią zbudowaną dla tego celu.

Zrozumcie: wszystko miało jeden cel. Świecka i duchowa historia posłużyły temu, byśmy byli fizycznie i politycznie gotowi na Jego przyjście. Najwspanialsze wydarzenia w historii Izraela to te, które wiązały się z przyjściem tego wspaniałego Chrystusa. Tak więc Chrystus jest objawieniem całej historii. Wszystko, co się wydarzyło w taki czy inny sposób było przygotowaniem na Jego przyjście, świat musiał być gotowy, dlatego był przez wieki przygotowywany. Ale nie tylko jest On objawieniem historii, On jest objawieniem wszystkich Starotestamentowych prorocत्व.

Przez cztery tysiące lat każde pokolenie miało nadzieję, że pragnienia wszystkich narodów wypełnią się w ich czasach. Wielu proroków i sprawiedliwych ludzi pragnęło oglądać to chwalebne objawienie Boga, ale go nie oglądali. A kiedy nadzieja długo się nie spełnia, to serce podupada. Zagrożające niebezpieczeństwo rozpacz i odstępstwa było odwracane przez pojawianie się w samą porę proroków. Kiedy nie było żadnej nadziei, Duch Chrystusowy używał proroków. Przez nich Bóg potwierdzał obietnice. Odnawiał swoje zobowiązania wobec

nich, że Chrystus na pewno przyjdzie. To o Nim świadczyli wszyscy prorocy i przez Jego imię grzechy każdego, kto w Niego uwierzy, zostają usunięte.

Proroctwo miało tylko jedno zadanie - zapowiedzieć Chrystusa i Jego królestwo łaski i zbawienia; głosić przyjście Chrystusa oraz ostrzeżenie, pouczenie i chwalebna nadzieję. Nic innego prorocy nie mogli zrobić i do niczego innego nie zostali powołani. Prorocy byli chrześcijańskimi kaznodziejami Starego Testamentu. Nauczali, napominali, ostrzegali, zachęcali i uzupełniali się, potwierdzali i ilustrowali słowa innych.

Ich głoszenie miało tak szeroki i zróżnicowany zasięg, jak niezaprzeczalna była jedność ich celu. Inaczej niż współcześni kaznodzieje Chrystusa bez obaw dotykali wszelkich obszarów myśli, głosząc dla wszystkich wieków, dla całego świata; dotykali sfery umysłu, moralności i ducha wszystkich pokoleń. Dotykali wszelkich motywacji, instynktów i zmysłów ludzkiej duszy, wszelkich sfer czasu i wieczności. Ale dla współczesnego kaznodziei to poselstwo jest podsumowane w Chrystusie. Głoszenie Chrystusa, we wspólnym celu, trzyma razem wszelkie inne głoszenie w jedność tak samo pełnej i silnej, jak i pięknej. To właśnie osoba Chrystusa sprawia, że Stary Testament jest pełny i spójny. Wszystko staje się właściwe w Nim. Pozorne sprzeczności stają się realne. Nic więc dziwnego, że wiele z tych poselstw dalej jest pokrytych niejasnością, gdyż rozciągają się daleko w czasie, dotyczą rozwoju królestwa Chrystusa; niektóre wciąż jeszcze odnoszą się do przyszłości.

Niektóre fragmenty ich poselstw były dziwaczne i pozornie sprzeczne. Jednak z przyjściem Chrystusa stały się jasne. „Dziewica pocznie i urodzi syna, i nada mu imię Emanuel” - w Chrystusie stało się to najświętszą z prawd. Ewangelia Łukasza 1:35: „A anioł odpowiedział jej: Duch Święty zstąpi na ciebie, moc Najwyższego zacięni cię; dlatego też to święte, które urodzi się z ciebie, będzie nazwane Synem Boga”. To było sprzeczne z umysłem - że dziewica pocznie i urodzi syna. Ale gdy przyszedł Mesjasz, wszystko stało się całkowicie jasne. Dla Izajasza był to Odkupiciel, wzgardzony i odrzucony, dla Daniela - Syn Człowieczy, który przychodzi z niebiańską mocą. Biblia mówi, że nie miał On urody, jakiej byśmy pragnęli, a jednak jest On spełnieniem pragnienia wszystkich narodów. Był wzgardzony i nie zważaliśmy na Niego, a jednak został wywyższony i wyniesiony bardzo wysoko. Umierając, dzielił grób z niegodziwymi i bogatymi, a jednak jest odwiecznym Ojcem, a Jego królestwo nie ma początku ani końca. Dziecko się urodziło, „Syn został nam dany”. Jego imię: Bóg Wszechmocny. Z jego przyjściem każdy problem Starego Testamentu został rozwiązany i każde proroctwo zostało wypełnione, dla tego że był On wypełnieniem Bożego planu.

Dziwisz się, że rządy tego świata domagają się tolerancji? W 1972 roku rząd Indii wyrzucił mnie z radia, przez które nadawałem. Głosiłem na Sri Lance i otrzymywałem listy od Hindusów, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś o Chrystusie, ale rząd wymusił, żeby mnie wyrzuciono. Nie było miejsca na Jezusa. Ale prawdziwym powodem było to, że według tego, co głosiłem, tak naprawdę nie ma miejsca dla nikogo oprócz Jezusa. Rządy tego świata nawołują do tolerancji. Spójrzcie na Unię Europejską. Mówi się o zwolnieniu z podatków religii, ale żeby otrzymać zwolnienie od podatku nie można głosić ewangelii takiej, jaka ona jest. Trzeba zrobić miejsce dla Mahometa. Ale nie ma żadnego innego imienia, nie ma króla, takiego jak ten król, nie ma żadnego innego imienia danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni. On jest wszystkim i - jak powiedział Paweł - jest we wszystkim.

Kiedy proroctwo wypełniło się w historii, to tajemnice Starego Testamentu zaczęły znikać. Wspaniała harmonia charakteru Chrystusa cudownie wybijała się na czoło. Tak też i będzie.

Tajemnicze proroctwa Starego Testamentu dotyczące Chrystusa, ciągle jeszcze niewypełnione, staną się, historycznymi faktami w przyszłości; wtedy ludzie zobaczą Chrystusa tak, jak nie widzą Go teraz; tak samo, jak my widzimy Chrystusa dzisiaj, a patriarchowie i prorocy nie mogli Go za swoich dni oglądać. Rozmawiałem w przerwie z bratem Colganem, który mówił o Pawle, że przez dwa lata ze łzami głosił o Chrystusie. „Jak on mógł przez dwa lata głosić o Chrystusie?” - zapytał mnie. Moja odpowiedź jest prosta: o niczym innym nie można głosić! Bez względu na to, od czego zaczniesz i na czym skończysz, wszystko dotyczy Jego.

Nie zderzamy się z niczym w tobie, ale zderzamy się z czymś, co jest zaprzeczeniem Chrystusa. Kiedy pastor ma do czynienia z jakimś brakiem w kościele, to jest to brak Chrystusa w jakiejś mierze. Kiedy idziesz do lekarza, on bada cię i trafia na pewne miejsce - zaczynasz krzyczeć i już dalej cię nie bada, bo wie, że znalazł problem. I dotyka jeszcze raz! Kaznodzieja powinien tak samo postępować: stale badać kościół. A kiedy słyhać jęk, to znaczy, że znalazł problem; jest coś, co przeszkadza Chrystusowi, co nie pozwala Mu żyć i dlatego musi to zostać usunięte. Nie zapominajcie: wszystko łączy się z Chrystusem. Stary Testament pełen jest proroctw o Jego powtórny przyjsciu. Będziemy Go widzieć takim, jakim jest. Chrystus i tylko Chrystus jest objawieniem wszystkiego - czy to przeszłych proroctw, czy przyszłych. Jest jeden Bóg i jeden pośrednik między Bogiem a ludźmi - Jezus Chrystus, który sam był człowiekiem. Chrystus jest odkupieniem, wypełnieniem wszystkich planów we wszystkich wiekach.

Biblia mówi, że nie ma żadnego innego imienia pod niebem, przez które ludzie mogliby być zbawieni. Nigdy nie było, nie ma i nigdy nie będzie innej drogi do Boga, jak tylko przez Chrystusa. Enoch chodził z Bogiem - to było chodzenie w chrześcijańskiej wierze i w tak intensywnej miłości, że w końcu „nie było go, gdyż Bóg go zabrał”. Noe posłuchał Bożego głosu ostrzeżenia chrześcijańskim uchem i chrześcijańskim okiem dojrzał coś o wiele dalej, niż sięgały wody powodzi. Noe w przychodzącym Zbawicielu ludzi zobaczył większą arkę bezpieczeństwa niż ta, którą zbudował. Biblia mówi, że Abraham oglądał dzień Chrystusa i cieszył się. Mojżesz uznał hańbę Chrystusa za lepszą, niż skarby Egiptu, bo miał na względzie nagrodę.

Dawid stworzył najwspanialsze psalmy, kiedy w duchu oglądał wstępującego Pana. „Podnieście, bramy, swoje wierzchy, podnieście się bramy prastare! A król chwały wejdzie. Któż jest tym królem chwały? Pan zastępów. On jest królem chwały”. Najświętszy Żyd to ten, który rozumiał głębokie znaczenie mesjańskich obietnic i żył według wzoru przychodzącego mesjasza. Judaizm nigdy nie był religią oddzieloną od chrześcijaństwa Religia patriarchów była pierwszą linią chrześcijańskiej linii. Judaizm był porankiem chrześcijańskiego dnia. Najpierw było źdźbło, potem kłos, potem pełne ziarno w kłosie; była młodość, potem dojrzałość. Ale zawsze był Chrystus. Od początku do końca, On był wszystkim.

Jeśli Chrystus jest prawdziwym Bogiem, to Jego religia jest jedyną prawdziwą religią na tej planecie, a cokolwiek nie jest z Chrystusa, jest z tego świata i jest fałszywe. Uważam że kościół zbliża się do czasu, kiedy Bóg objawi nam to, co sam już wie: czy wierzymy w to, co głosimy, czy nie. Przychodzi czas, kiedy głoszenie ewangelii będzie kosztować. W Kanadzie na północ od miejsca mego zamieszkania, nakłada się 25 tysięczne grzywny za występowanie przeciwko homoseksualizmowi. Teraz łatwo poznać, czy kanadyjscy kaznodzieje wierzą Biblii, czy nie. W Anglii promuje się takie rzeczy, jak homoseksualizm. Dlatego bardzo szybko przekonamy się, czy wierzymy w to, co mówimy. To nas będzie kosztowało życie. Pewien człowiek z terenu południowych Indii umarł. Prawdopodobnie 80 procent wszystkich chrześcijan w Indiach mieszka właśnie tam, ale on umarł za to, co głosił.

Stoimy tu wśród wszystkich, którzy wierzą i mówią, że Chrystus jest jedyną odpowiedzią. Ale jutro Wielki Brat może powiedzieć, że nie mamy już prawa do głoszenia, że konfiskuje nasze budynki, że nakłada na nas wielkie grzywny, że nie możemy być nietolerancyjni - wtedy się okaże, czy wierzymy, czy nie. To może być o wiele bliższe, niż nam się wydaje. Poza Chrystusem nie ma moralności. Biblia mówi, że wszystko trzyma się razem przez moc Jego słowa.

W amerykańskim magazynie naukowym „The Science American” pisze się o rzeczach, których mój umysł nie jest w stanie pojąć, ale jedną rzecz rozumiem. Napisało tam, że człowiek poznał cząsteczki wszechświata, poznał atomy, protony, neutrony i wszystkie inne cząsteczki, zna ich całkowitą energię, kiedy się je rozbije. Ale one są połączone i dalej nikt nie wie, co trzyma je razem. Napisało, że człowiek nie jest w stanie odkryć, co trzyma je razem.

A ja wiem, co trzyma je razem! Nie znam się na fizyce, ale wiem, że one trzymają się razem przez słowo mocy. I jeśli zabrać to słowo z jakiegokolwiek części wszechświata, to ona się rozpadnie. Zabraliśmy słowo z moralnego wszechświata i - poza nowonarodzonymi wierzącymi - w Szwecji, Ameryce, w Anglii i innych krajach przeciętna osoba nie ma moralności osła. Jest tak dlatego, że zabraliśmy Słowo Boże. Poza Nim nie ma moralności.

W sferze moralności i etyki Chrystus jest błogosławioną i jedyną nadzieją, jaką mamy. On nie tylko jest królem, On jest królem wszystkich królów. On nie tylko jest Panem, ale jest Panem wszystkich panów. Chrystus jest prawdą i pięknem wszystkich hebrajskich symboli i typów. Manna codziennie spadała nad Izraelem - Chrystus powiedział: „Ja jestem chlebem, który zstąpił z góry”. Woda wytryskiwała ze skały - Chrystus powiedział: „Ja jestem tą skałą”. Kiedy miedziany wąż był podniesiony na pustyni, aby ratować Izraela, został wyniesiony, aby ci, którzy zostali ukąszeni mogli żyć; tak jak Mojżesz wyniósł wysoko węża, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, żeby każdy, kto w Niego uwierzy nie zginął, ale miał wieczne życie. Szczególne znaczenie najwyższego kapłana, który raz w roku wchodził w miejsce najświętsze polegało na tym, że wskazywało Żydom na Wielkiego Arcykapłana. Żaden człowiek nie może być chrześcijaninem czy skutecznym sługą Pana w prawdziwym duchowym życiu, bez głębokiego poznania Jezusa Chrystusa. On jest podstawą wszystkiego. Miara twojej skuteczności jest miara Chrystusa w tobie. Nagroda w niebie nie będzie uzależniona od tego, ile razy głosiłeś albo ile dałeś pieniędzy, ale od tego, na ile byłeś przemieniony na obraz Chrystusa i na ile Chrystus mógł żyć w tobie.

Miałem 43 lata i w moim kościele był człowiek, który również miał 43 lata. Ja urodziłem się 22 maja 1922 roku, on 23 maja 1922 roku. Różnica między nami polegała na tym, że on miał zespół Downa. Był wspaniałym człowiekiem, a właściwie powinienem powiedzieć wspaniałym chłopakiem w dużym ciele. Kiedy przebiegał przez ulicę nawet się nie rozglądał, żeby sprawdzić, czy nie jedzie jakiś samochód, junior, bo tak go nazywaliśmy, był właśnie taki, mimo że miał 43 lata.

Któregoś dnia, w czasie modlitwy rozmyślałem o nagrodach w niebie. Bóg powiedział, że w piekle niektórym będzie gorzej niż innym, że lepiej będzie Sodomie i Gomorze, niż Sztokholmowi. Tak samo w niebie muszą być lepsze miejsca. Około 90 procent chrześcijan, którzy się tam znajdują będą zbawieni, jak przez ogień. Myślałem więc o nagrodach: jakie będą, czym będą. Wtedy Bóg przywiódł mi na myśl tego człowieka, Juniora i powiedział: Junior żyje na ziemi prawie dokładnie tak długo, jak ty, bez 24 godzin. Jest szczęśliwy w swoim małym świecie, ale życie nawet w jednej milionowej części nie jest dla niego tym, czym jest dla ciebie.

Życie dla mnie było milion razy wspanialsze, niż dla niego. On nigdy nie miał żony, nie mógł przyjechać do Szwecji, nie mógł nigdzie sam pojechać, jego świat był ograniczony. I Bóg powiedział: tak właśnie będzie tam. Stopniowanie nagród będzie uzależnione od tego, na ile pozwalasz, by Jezus, który jest wszystkim, został uformowany w tobie.

Dziękujemy Bogu za Chrystusa.

(2002)

Więcej fragmentów twórczości pastora Berta

Clendennena na blogu poświęconym

prezentacji jego myśli teologicznej.

<http://clendennen.blogspot.com>